

We WTOREK dnia 3. Maja 1831 roku.

Cześć Urzędowa.

Karol Wincenty Saryusz Skorkowski z Bożej i Świętej Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Krakowski.

Całemu duchowieństwu świeckiemu i zakon-nemu, tudzież wszystkim wiernym dycezyi na-szej pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie.

Doszło nas w tych dniach przerażająca od Rządu Narodowego wiadomość, że nieprzyja-ciel, który wtargnął na drogą Ojców naszych ziemię, popełnia w okolicach przez siebie uia-rzmionych okrucieństwa i srogości, na iakich wspomnienie wzdryga się zarówno Religia i ludzkość, a mianowicie: — że ziemków naszych, bezbronnych nawet i spokojnych, wgląb kra-iu swego iako niewolników uprowadza; — że zdążył do broni młodzież naszą w naieźdnicze szeregi swoje gwałtem wtacza, oneyże prze-ciwno własnym współrodakom walczyć rozka-zuje; — że gdzie się tylko pokaże, wszystko rabunkiem, ogniem i mieczem w pustynię zamienia; — że same nawet Świątynie i Ołtarze, w których Bóg i Zbawiciel nasz pod zmy-słowemi postaciami, dla pociechy i uświęto-bliwienia naszego, zamieszkuje, przez niesły-chane świętokradztwo łupi i pali; — skąd się okazuje: że nie tylko wolność osobistą i naro-dowość naszą, lecz co i pomyśleć zgroza, samę nawet wiarę naszą świętą, którąśmy z piersi prawowiernych matek naszych wyssali, to nay-droższe prawego Polaka po przodkach iego dziedzictwo, tę jedyną doczesnego i wiekuiste-go szczęścia naszego rękąmi wydrzeć nam po barbarzyńsku usiłuje. Mniemacie może, iż to wszystko dzieje się skutkiem przemieniającego i z wojną zwykle połączonego nieładu? Nie, Bracia najmilsi, jest to raczej oczewisty za-krój nadokonanie tego samego dzieła, które w ciągu swej nad Narodem naszym przemocy rozpoczęła, i dość daleko niestety! posunęła przewrotna Rossyi polityka. Niedawno temu czyież prawdziwie polskie serce niekorało się na widok upowszechnionej w tym kraju po-gardy Religii, lub owej zamartwiający na nią obojętności, która przez Rząd zeszyły syste-matycznie po wszystkich stanach rozszerzana była? Któż z bogoboynych nie zapłakał w duszy, patrząc na Świątynie Pańskie, te nay-wymowniejsze świadki starodawnej pob ożno-sci, sławy i błogiego bytu Polaka, całkiem prawie zapomniane; a nawet z resztek dawne-go uposażenia wyrzute? Kogoż z prawowier-nych nie gorszyło owo rozproszenie i prześladowanie zgromadzeń zakonnych, od tylu wie-ków w narodzie naszym wysoce poważanych, troskliwie opatrywanych, i równie pod wzglę-dem zasług religijnych iako i naukowych,

niezaprzeczone prawo do wdzięczności kraju posiadających? Któż z cnotliwie myślących, nie ubolewał nad uciskiem służebników ołtarza, iakiego nigdy przedtem na ziemi naszej nie doświadczano, a który miał na celu, przywieść ich do ciemnoty, nędzy, znikczemnienia, i powszechny u narodu wzgardy lub nienawiści? Któż nareszcie z boleścią serca nie dostrzegał, iak skrzętnie starano się prawowierną od tylu wieków Polskę, usposobić do nayhaniebniej-szego ze wszystkich wiarołomstwa, to jest, do zerwania przymierza niegdyś między Bo-giem i Oycami naszymi zawartego, a do przy-ięcia natomiast odszczepieństwa i owej mie-szaniny wyznań, z której się albo zupełna w narodzie względem Religii obojętność, alboliteż wzajemna mieszkańców niechęć i nieufność rychley lub późnię, zawięzuje?

Bóg atoli, który tylu dobrodzieystwy obsy-pywał niegdyś tę wierną sobie ziemię, spoyrzał ieszcze okiem miłosierdzia na iey niedo-lę; spoyrzał, a w oka mgnieniu rozchwały się bezbożne nieprzyjaciół Jego zamysły. Zaiste rozumu wyrzeczy się potrzeba, aby nie uznać, że Wszechmocna Jego Prawica wspiera sprawę naszego powstania; a przy tak silney po-mocy, byleśmy tylko rąk nie opuszczali, mo-zemyż na chwilę powątpiewać o poinyślnym skutku poświęcenia się naszego?

Tymci to celem, w związku z dawniejsze-mi Odezwaniami naszymi, przemawiamy znów do was N. B. zobowiązując na miłość Pana na-szego Jezusa Chrystusa, abyście do iak nay-dzielniejszey i naywytrwalszey kraju obrony, na każde zawołanie lub potrzebę, gotowi byli. Pomniacie, że w dzisieyszem rzeczy położe-niu, iedno z dwojga obierać wam koniecznie trzeba; to jest: albo walczyć nieustraszenie za Wiarę, rodziców, dzieci, żony, majątki i dalsze losy wasze: albo, czego uchoway Bo-że! patrzeć się, i to może bez końca, na zniewagę Religii Świętej, na ucisk, głód, tu-lactwo, rozlew krwi bratniej i niewolę całko-witego Narodu. Pomniacie, iż ktokolwiek nie pospieszy dziś dobrowolnie w oyczyste szeregi, ten wkrótce może będzie musiał: albo słu-żyć w szeregach nieprzyjaciela i rostaczać krew swego oycy, matki, żony, dziecięcia, przyja-ciela; albo też, wydarty z łona własney rodzi-ny, pędzić dni pełne goryczy i udręczenia w stepach odludney i wiecznem zimnem zatrę-twiały Północy, ogołocony z tey nawet po-ciechy, iaką Religia Święta za życia i przy zgonie w Sakramentach swoich nieszczęśliwe-mu udziela. Pomniacie i na ową Pisma Bo-żego naukę: że lepięj jest poledz mężnie w obronie Wiary i Oyczyzny, a niżeli patrzeć na uciemiężenie iedney lub drugiej. Pomniacie naostatek: że Bóg rozlicznemi w późne po-kolenia obdarza błogosławieństwem tych, którzy

dla chwały Jego i dobra ziemi rodzinney, nio-szą chętnie swe życie w ofierze, i że naodwrot, straszna Jego pomsta, ściga w nayodlegleyszem potomstwie wszystkich, którychby serce na głos Religii i Oyczyzny ratunku wzywiałeży zakamieniało.

List ten ma bydyć po wszystkich Kościołach Dycezyi Naszey z kazalnicy Ludowi w czasie publicznego Nabożeństwa po trzy kroć ogła-szany.

Dan w Krakowie dnia 10. Kwietnia 1831 r.
KAROL Biskup.

(M. P.)

*X. T. Szczepanowski
Kanonik Kielecki Sekr.
Konsystorza Jenerał.
Dycezyi Krakowskiej.*

Od czasu wyyscia Dywizyonu Jazdy Legii Litewsko-Wołyńskiej do główney kwatery, wielu Legionistów zamieszkałych w Warsza-wie dotąd nie zgłosiło się do Dowódcy Rezer-wy Legii. — Zapewne nagła choroba jest tego przyczyną! Kilku z nich będąc przezna-czeni na linię boiową, musieli bydyć zastąpieni przez innych, a konie pozostałe nie mają żo-lnierzy! — Stósownie do woli JWgo Jenerała Gubernatora dowódca rezerwy wzy-wa was kolledzy legionisici, abyście naydaley do 5 maja meldowali się w kancelaryi legii jazdy, gdyż po upłynieniu tego dnia, każdy nie meldujący, się będzie iako dezterter podany do JW. Jenerała Gubernatora.

w Warszawie d. 2 maja 1831 r.

Czyniąc zadosyć żądaniom osób niektórych, podobne imiona i nazwiska mających, ogła-szam na mocy akt byłey kommissyi rozpoznawczey, w uzupełnieniu obwieszczenia teyże kommissyi rozpoznawczey z daty 24 stycznia r. b. w No. 29 Dziennika Powszechnego Kra-iowego i w innych pismach zamieszczonego, obeymującego ogłoszenie niewinności Anto-niego Zawadzkiego, iż tenże Antoni Zawadzki ródem jest z Janowa pod Częstochową z ro-dziców wyznania Mojżeszowego, Szapsiowicz zowiącey się, w roku 1823 przyjął religią ka-tolicką i dotąd dom kobiet publicznych w War-szawie przy ulicy Brzozowej pod No. 208 u-trzymuje, oraz tamże ciągle ma swoje zamie-szkanie; jest wdowcem małat 38; w pierwszych dniach rewolucyi na oskarzenie przez sąsiada także dom kobiet publicznych utrzymującego przyaresztowany, i następnie iako o należenie do tayney policyi posadzony, pod rozpozna-nie byłey kommissyi rozpoznawczey oddany przez tę kommissyę po wyprawdzeniu śle-dztwa w zarzucie należenia do policyi tayney uniewinnionym i za niewinnego ogłoszonym został.

w Warszawie dnia 29 kwietnia 1831 r.
J. R. Płużański.

dawniey Sekretarz Kommissyi Rozpoznawczey, a teraz człon-ek i Sekretarz komitetu roz-poznawczego.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Po śmierci Wincentego Jaworskiego, właściciela nieruchomości Warszawskiej Nro. 1303 względem przepisania tytułu własności oney nakogo z prawa wypadnie wyznacza się półroczny termin, a naydaley i wyraźnie na 23 listopada r. b. 1831, w przeciagu którego czasu interessenci w kancelaryi hypoteczney Woiewództwa Mazowieckiego do xiegi wieczystey powyższej nieruchomości zgłaszać się mogą, bowiem z upływem terminu, prekludowani będą.

Warszawa dnia 29 kwietnia 1831 roku.

Stanisław Truszczyński Reient.

POZWY EDYKTALNE.

Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż znalezione w dniu 23 czerwca r. z. na Kępie Bozyderskiej przez strażników Stecewicza i Siwczynskiego w ściu workach towary łokciowe mianowicie karton, a w części krótkie tasemki i t. p. tudzież baryłka oraku wszystko zlp. 1226 wartujące, na konfiskatę na rzecz skarbu skazane będą, jeżeli właściciel w przeciagu tygodni 4 z udowodnieniem swego prawa do biura Kommissyi woiewódzkiej lub ekspedycyi handlu Sandomierz się nie zgłosi. Wzywa oraz wszystkich, mających wiadomość odefraudantach; aby takową wnosić bez stępla z przytoczeniem dowodów w miejscu i czasie jak powyżej podać zechceli.

w Radomiu d. 22 kwietnia 1831 r.

za Prezesa

Watson.

Sekretarz Jlny

Pawlikowski.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Intendent Jeneralny Woyska.

Zawiadamia wszystkie interessowane osoby: iż w dniu 6 b. m. i r. o godzinie 10 zrana przed południem, w Biorze Intendentury Jeneralney, posiedzenie swoje w Pałacu Namieśników Królewskich odbywającej, przed delegowanym członkiem z tegoż Bióra, agitować się będzie licytacja in minus, na dostawę mięsa wołowego, w gatunku zdrowym i świeżym dla woyska Narodowego, przez przeciąg jednego miesiąca to jest: od dnia 15 b. m. i r. do dnia 15 czerwca t. r., zaczynając od ceny po groszy 10 wyraźnie dziesięć za funt wagi Nowo Polskiej. Każdy, przystępujący do licytacji, zaopatrzyć się zechce w vadium, w gotowiznie lub w listach zastawnych, w ilości zlp. 10,000. O szczególnych warunkach, w każdym czasie, w Biorze Intendentury Jeneralney poinformować się można.

w Warszawie dnia 2 Maja.

Senator Kasztelan, Jenerał

Z polecenia Kommissarz

A. Mazaraki.

Za Sekretarza Jeneralnego

M. Jerzykowski.

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaje do powszechney wiadomości, iż na d. 21 maja 1831 r. przez publiczną licytacją w biurze Kommissyi woiewódzkiej od godziny 10 zrana poczynając, odbywać się mającą, wydzierzawione zostaną w sześćoletnią pro 1831/37 dzierzawę następujące dobra rządowe.

1. Ekonomia Sulików w obwodzie Olkuskim położona, składająca się z folwarków Sulików, Toporowice i Sadowice, z wsi do tych należących i propinacyi, czyniące roczney intraty po straceniu wszelkich podatków zlp. 40,117 gr. 15 1/2

2. Wóytostwo Mierzezyce, w tymże obwodzie leżące i czyniące intraty roczney

506 17

3. Gołuchowice w tymże obwodzie położone i czyniące intraty roczney

346 14

razem zlp. 40,970 gr. 16 1/2

Przeto chcący siestarać o dzierzawę rzeconą, stawi się w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, zaopatrzwszy się w vadium wyrównyujące 1/4 część summy wyżej wyrażonych oraz w dowody kwalifikacyi przepisanej postanowieniem Rządu z daty 24 stycznia 1818 r. Nakoniec nadmieniam, że konkurenci mogą wszystkie wyżej wymienione realności zadzierzawić lub każdą osobną.

w Kielcach d. 21 kwietnia 1831 r.

Za Prezesa

Paprocki.

Sekretarz Jlny

Zamojski.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Wództwa Sandomierskiego

Podaje do publiczney wiadomości, iż dobra ziemskie Waworków z przyległościami i przynależnościami w Powiecie Opatowskim Obwodzie Opatowskim położone, Towarzystwu Kredytowemu Ziemiemu zastawione, na satysfakcyę zaległych należności Towarzystwu, z mocy Art. 86 i 87 P.S. w dniu 13 czerwca 1825 r. zapadłego, w trzechletnią dzierzawę, poczynając od dnia 24 czerwca roku 1831 do tegoż dnia roku 1834 przez publiczną licytacją na posiedzeniu Dyrekcyi Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Woiewództwa Sandomierskiego, w domu Radziwiłłowskiej przy ulicy Rynek w Radomiu pod Nrem policyynym 39, a Nrem hypotecznym 19 stojącym, dnia 3 czerwca 1831 w godzinach rannych, poczynając od godziny 10 odbyć się mającą, więcej dającemu, przybicie otrzymującemu, wypuszczone zostaną pod warunkami następującymi:

1. Chęć licytowania mający, złoży na vadium w monecie brzączącej zlp. 2,510, które onemuż w cenie dzierzawney roku ostatniego possessyi dóbr, potrąconemi zostaną, jeżeli warunkom dzierzawy zadosyć uczyni, w przeciwnym zaś razie, vadium to służyć będzie na pokrycie kosztów i szkód, iakie z niedotrzymania warunków wyniknąć mogły.

2. Utrzymujący się przy dzierzawie obowiązany będzie bez żadnego zwrotu ponosić rok rocznie opłaty do gruntu przywiązane, w myśl art. 41 prawa hypotecznego, tudzież ciężary wieczyste, stosownie do art. 44 tegoż prawa.

Ofiary 24/100	zlp.	824 gr.	5.
Liwerunku dworskiego	zlp.	458 gr.	14.
— gromadzkiego	—	240 gr.	4.
Podymne	—	283 gr.	15.
Szarwark	—	84.	
Składki ogniowej	—	56 gr.	20.
Dziennik Woiewódzki	—	12.	
Dziesięcina	—	—	

i inne ciężary uprzywileiowane.

3. Przed obciążeniem dóbr w possessyi, a naydaley w dniach trzech po odbytych licytacji i

utrzymaniu się przy dzierzawie, zapłaci do kasy sy Obwodu Opatowskiego podatki zaległe i uprzywileiowane.

4. Złoży zaraz dnia następnego, po opłaceniu należności skarbu w warunku 3 zamieszczoney, całkowitą zaległość Towarzystwu, z kosztami i karami, niemniej ratę czerwcową r. b. zlp. 3,470 gr. 4 przybliżenie wyrachowaną, poczem w posiadanie dóbr wprowadzony zostanie.

5. Przyymie obowiązek dalszego wnoszenia regularnie opłat Towarzystwu przypadających, każdego 1 grudnia i 1 czerwca po, zlp. 1,531 gr. 12 a zatem w ciągu dzierzawy, pięć rat podobnych opłat, nierachując w to raty czerwcowej r. b. która już w ogólnej zaległości w punkcie 4 warunków ustanowionej wrachowaną znajduje się.

6. Odda dobra po wyśściu dzierzawy w takim stanie, w jakim je odbierze.

7. Zrzecze się wszelkich pretensyi w czasie dzierzawy, za iakiekolwiek bądź nakłady gruntowe, tudzież za nieodebranie dóbr w przyzwoitym stanie, bądź z iakiegokolwiek innego tytułu.

8. Dierzawca za wszelkie uchybienia opłat Towarzystwu przypadłych, poddaie się egzekucyi Administracyney Towarzystwa i wszelkie spory wyniknąć mogące z tytułu dzierzawy, nie do sądu iść mają, lecz rozstrzygane będą w drodze Administracyney, przez władze Towarzystwa.

9. Jeżeli nakoniec nikt z licytujących nie przyymie warunków powyższych, przybicie nastąpić nie będzie mogło, coby zaś wyżej licytujący postąpili, płacone będzie w 2ch półrocznych ratach dziedzicowi lub komu z prawa wypadnie.

w Radomiu d. 26 kwietnia 1831 r.

Prezes

A. Suchodolski.

Pisarz

Januszewicz.

Dyrekcya Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okręgu Woiewództwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż dobra, połowa miasta Sierpea, z całkowitem przedmieściem Włoki wielkie zwanem, i z folwarkiem Włoki małe, w obwodzie Mławskim woiewództwie Płockiem położone, W Wch Pietrusińskiego i Wasniewskiego dziedziczne, wypuszczone będą w trzechletnią dzierzawę od d. 24 czerwca r. b. przez publiczną licytacją, która się odbywać będzie w biurze Dyrekcyi Szczegółowej w Płocku d. 16 czerwca r. b. od godziny 9 zrana.

Warunki licytacyjne głównejsze wkładają na dzierzawcę.

a) opłatę należności do gruntu przywiązanych artykułem 41 Prawa seymowego wyszczególnionych tudzież ciężarów wieczystych w myśl art. 44. tegoż prawa, o ile te pierwszeństwo przed Towarzystwem mają; niemniej ponoszenie wszelkich ciężarów służby publiczney.

b) Złożenie gotowizną dla Towarzystwa, całkowitey zaległości z kosztami i procentami w ilości zlp. 3000 gr. 27 nielicząc w to kosztu obwieszczeń i oddania dóbr w possessyę.

c) Przyjęcie obowiązku dalszego wnoszenia wypłat przez ciąg dzierzawy Towarzystwu należnych, w dwóch półrocznych ratach, wynoszących sumę po zlp. 1980 gr. 27.

d) Oddanie dóbr po wyśściu kontraktu dzierzawnego w takim stanie, w jakim je dzierzawca obemyie.

Zrzeczenie się wszelkich pretensyi przez czas dzierzawy za jakie bądź nakłady gruntowe.

Warunki te i inne, każdego czasu przyrzane być mogą w biurze Dyrekcyi Szczegółowej.

Wzywa przeto Dyrekcyja chęć dzierżawienia mających, do stawienia się w terminie powyższym licytaoyi.

Działo się w Płocku dnia 5 kwietnia 1831 r.

Prezes Józefowicz.

Pisarz Brzozowski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Na przedstawienie Z. Ministra Spraw Zagr. Rząd Narodowy mianował Jana Hr. *Kruszyńskiego* Referendarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Zagr. a Jana *Myszowskiego* Zastępcą Sekretarza Jlgó w tymże Ministerstwie.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 3 maja.

— Dnia 29 kw. Pulkownik *Młokosiewicz* przeprowadził oddział swego pułku przez Wisłę od Solca do Kamienia, gdzie rozpedzono kilkadziesiąt rądz nieprzyjacielskiej, i zabrano 70 beczek soli i 7150 złp. które Rosssyanie za sprzedaż soli uzbierali.

— W Lublinie panuje wielka śmiertelność między żydami; Rosssyanie urządzili dla żydów cholerycznych szpital w klastorze.

— Wczoray złożona została Rządowi Narodowemu chorągiew zdobyta na nieprzyjaciela w bitwie pod Jgami.

— W dniu wczorayszym *Cichocki* Obywatel Obwodu Stanisławowskiego został za iawne wspieranie nieprzyjaciela, za łupieżstwa i rabunki, skazany na śmierć wyrokiem Sądu Woennego.

— Wczoray główna kwatery znowu się daley posunęła, i utarczki miały zayść w kilku miejscach.

— ** Z *Poznania* 28 kwietnia. — Zdać się, iż Rząd pruski zaczyna się skłaniać do wolnomysłniejszych zasad w sprawie naszej; ma nawet znieść już Policyą tajną, która siecią swoją otaczała granice Polski. Dowódca tutaj, Jenerał *Röder* jest zacnym człowiekiem i wyrozumiałym na uczucia Polaków. Odbieranie tam wkrótce dwie wielkie paki szarpi, które przesyła J. K. M. *Xzna Radziwiłłowa*. Już nawet i paszporta wasze wzywane przez P. *Prechta*, mają być respektowane przez tu teysze władze. — Jednakże różne szykany idą swoją drogą, ażeby i wilk był syty i koza cała; zatrzymują Polaków wracających do kraju, aresztują pieniądze i t. p. a co szpiegów to roje do was się sypią, osobliwie odkąd się dowiedzieli, że w najgorszym razie sadzacie ich za karę do aresztu i iść im daćcie.

— ** Z *Brodów* 26 kwietnia. — Polacy opuścili dnia 22 b. m. *Radziwiłłów* i *Dwernicki* udał się z swym korpusem ku Kamieńcowi Podolskiemu; na każdym stanowisku przybawało mu sił, pieniędzy i efektów wojennych; słysząc że wczoray zaszła pod Kołodnem mała potyczka, korzystna dla Polaków. Do dnia wczorayszego *Radziwiłłów* był opuszczony przez Rosssyan i przez Polaków; wczoray dopiero mała część urzędników celnych i wojska powróciła pod konwojem i dozorem naszego wojska; iednakże z całemi bagażami nie-

oddala się od granicy, gdyż w *Radziwiłłowie* oczekują co chwila powrotu Polaków.

— Litwini, którzy dostawszy się w niewolę, wstąpiłi w szeregi oyczyste, dla walczenia za wspólną sprawę; w świezo odhytych utarczках świetnie się odznaczyli. Kilku ozdobił Wódz Naczelný krzyżem wojskowym. Niedawno, na placu boju, iednemu z tych walecznych, na flankierach urwała rękę kula działowa, upadł bez zmysłów na ziemię. W skutek nakazanych obrotów, linie nasze cofnęły się i tyrallierzy nieprzyjacielskie posuwały się naprzód. Kilku naszych przypomniało sobie o nieszczęśliwym koledze, zadrzeli na wspomnienie, że okrutny wróg zabierze nieszczęśliwego i może zechce się niemilosierdzie pastwić; nieważając na rżęsyty ogień karabinowy, powracają i na barkach unoszą Litwina do swoich. Piękny prawdziwie czyn, godny polskiego żołnierza.

— Przybył do Warszawy officer szwedzki, chcąc walczyć za sprawę Polski.

— *Feldmarszałek Dybiez* na ręce Jenerała *Lewandowskiego* przesłał wszystkim Officeróm Rossyjskim będącym w lazaretach. Warszaw. dukatów 100.

— *Kilka słów o procentach.* Kapitały na dobrach zabezpieczone, użyczone nie tyle osobie ile dobrom z którymi wszędzie idą, mogą być obciążone subintabulacyami, są tak dobrze iak i same dobra prawem rzeczowem. Właściciel dóbr długami obciążonych, nie może ich natury zmieniać, niszczyć ich istoty, ani w nich przedsiębrać takich zmian, któreby ich wartość zniżyły i wierzytelom szasną o bezpieczeństwo kapitału czyniły obawę.

Właściciel jest w prawdzie w ich posiadaniu, używa dochodów, ale skoro wezwany nie płaci kapitału, lub procentów nie zaspakaia, wierzytel ma prawo wywłaszczyć go; u nas następuje sprzedaż dóbr i klasyfikacya, w innych prowincyach dawney Polski exdywizya, czyli rozbiór dóbr pomiędzy wierzyteli w naturze. Wszystko to pokazuje: że wierzytel mający kapitał hypotekowany na dobrach, jest tychże dóbr wspólnym nieiako właścicielem z tą tylko różnicą, że główny właściciel zostaje w ich posiadaniu; a ten, gotowe z nich pobiera dochody procentem zwane.

Kiedy tak jest, zachodzi pytanie, czy w przypadku klęsk nadzwyczajnych na dobra spadłych, klęsk których uniknąć i uchronić się nie jest w mocy właściciela, on tylko sam znośić je powinien, lub też i wierzyteli udział iaki brać w nich mają.

Kiedy dobra kilku mają właścicieli, ci aż do podziału, dzielą się ich dochodami, jeżeli żadnych nie przyniosły dochodów, właściciele nie mając się czem dzielić, nic nie dostają; jeżeli są zniszczone, spalone, zrabowane i potrzebują nakładu na ich restauracyą, do tego wszyscy muszą kontrybuować, aby je do stanu użytkowania doprowadzili.

Wierzytel hypoteczny, mając na nich prawo rzeczowe, a zatem udział nie zaprzeczony ich własności; z nich ciągnąc swój dochód, czemu i natenczas, kiedy żadnego nie przynoszą, lub też ten mocą wyższych zdarzeń zabranym został, wierzytel miałby mieć prawo domagać się swojego procentu w całości.

Ale rzekną na to kapitaliści: właściciel dóbr ciężary nadzwyczajne, klęski wojenne, wynagrodzić sobie może wyższą ceną produktów, może w czasie pokoju przemysłem doprowadzić dobra do wyższych intrat, zawołają w kon-

cu. Umowy i zobowiązania, święcie i dobrą wiarą dotrzymane być powinny. Lecz ktoż wie, że cena produktów, jeżeli się w czasie wojny podnosi, to właśnie nie dla pokupu zagranicznego, któryby właściciela bogacił; bo ten ustaie zupełnie, lecz dla tego: że produkta są rzadkie, bo bez ludzi i sprzętów, które wojna zniszczyła, coż ziemia może produkować. Jeżeli w czasie pokoju, właściciel przemysłem i kapitałem, przez zaprowadzenie kosztownych stad lub fabryk, doprowadził dobra do większego przychodu, tedy wojna nayeściej te zakłady niszczy i właściciela nie tylko dochodu, ale i samego kapitału pozbawia; przemysł zaś jego cały w czasach wojennych, ogranicza się na zastanianiu domu od szkód i dostarczaniu nieskończonych nakładów i rekwizycyi.

Lecz nadto jeszcze, wojna dzisieysza w Polsce, innego jest rodzaju od wojen powszechnych, nie biał się tu same tylko wojska, ale powstaie w całej massie Naród, którego właściciele ziemi i rolnicy, nayznakomitszą są częścią, są to właściwi Polacy, z żadną obcą krwią nie zmieszani, przywiązani iak drzewo do swojej ziemi, są iey wychowancami, iey naywierniejszymi, nayprzywiązanszymi dziećmi, żadna siła oderwać ich od iey niezdolna. Do nich to Rząd Narodowy nayprzódę się odezwał i na nich całą oparł siłę; na iego głos, porwali się też od razu do broni, łożą wszystko, dają bez żadney na przyszłość rachuby wszystko, a nawet więcej niż mają, stają i sami w szeregi, bo niepodległość, byt polityczny i Narodowy honor na iedney, a niewola knuty i wieczna hańba, leżą przed nimi na drugiej szali. Oni wystawili setk tysięczne wojsko, oni je okryli, oni żywią.

Obok takich wysilen, na które łożą więcej niż całą z dóbr swoich intratę, mogą jeszcze opłacać w całości procenta, które właściwie z dochodów płacone być powinny? Wierzytel użyczający kapitału na dobra, uważał ich wartość i przychody iakie przynoszą, w tych przychodach sam sobie obrał fundusz, z którego procenta będzie pobierał; jeżeli ten fundusz zabrany jest przez czas pewny na potrzeby gwałtowne kraju zupełnie, lub w takiej części, że pozostałość nie wystarcza na procenta, te zniżonemi być koniecznie powinny.

Właściciel zobowiązał się wprawdzie do płacenia ich bo znał stan dóbr swoich i był pewnym że na ich zapłacenie dostateczne przyniosą mu dochody, lecz kiedy wojna wszystkie rachuby zparalizowała i on bez własney swej winy wpadł w niemożność ich opłacania, słusność za nim przemawia o ulgę, bo nikt do wykonania rzeczy niepodobney, zmuszanym być nie może.

W czasach nawet pokoju, stopa procentów, zastosowanaby być powinna do zysków, iakie ziemia właścicielowi przynosi, inaczej, jeżeli procenta są wysokie, a ziemia małe daje przychody, rolnictwo musi upadać, bo każdy woli swoją gotowiznę lokować na procent, niż wkładać w ziemię. *Sully* w Edykcie przez który *Henryk IV.* zniżył stopę procentów, nie wahał się powiedzieć, że zbyt wysokie procenta były ruiną wielu dobrych i starożytnych familii, przyczyną zaniedbania rolnictwa i przemysłu krajowego, bo wielu przekłada życie w próżniactwie z procentów, niż przyłożyć pracę do podniesienia własney nawet ziemi. Za iego przykładem kardynał *Richelieu*, *Colbert* i *Holandya* zniżając procenta aż na trzy od sta, podnieśli rolnictwo i przemysł Francyi i

Hollandyi, do kwitnącego stanu. Arystoteles Cycero, Tacyt na wysokie procenta narzekali iako na wady zagęszczone, z których wiele złego na Rzeczpospolitą spływało.

Tym więcej u nas powstanie całemu Narodowi wspólnie, zapowiadając błogosławione owoce dla wszystkich mieszkańców, nie może dotyczyć i gubić samego tylko posiadacza ziemi. Nie można tu powoływać się na dobrą wiarę, na akta i formy, bo nadzwyczajne, nieprzewidziane wypadki, wstrząsając zwyczajny bieg rzeczy, muszą też za sobą pociągać wyjątki i środki nadzwyczajne. Moratorium, Justicium jest także jednym z takich środków, a przecież ie nikt pogwałceniem dobrej wiary nazywać nie śmie.

Prawa wschodnich Narodów i Rzymianie, uwalniali niekiedy dłużników swoich od długów zupełnie; Francuzi, kazali ie przyjmować assygnatami rewolucyjnymi; Rząd Austriacki bankocetłami, które ani dziesiątey części waluty srebrney monety nie miały. My, idąc od początku powstania naszego drogą umiarkowania i sprawiedliwości, zawiesiliśmy tylko poszukiwanie kapitałów i dziś proponujemy jedynie mało znaczące zniżenie stopy procentów, aby dłużny właściciel, łatwiej się na ich opłacanie mógł zdobyć, a wierzyciel bez dochodu zupełnie nie został.

W końcu, czyż ta szlachetna część Narodu zaswoie ofiary i poświęcenie się, ma być wynagrodzoną wyczuciem iey z ziemi po przodkach odziedziczoney, skazaną na tułactwo, a majątek ich wystawiony na łup chciwego kapitalisty który dotąd w niczym się do wydobywania oyczyzny nie przyłożywszy, ma jeszcze odnieść tę korzyść, aby dobra obdłużone kupił w pół darmo i ich szacunek narosłymi zapłacił procentami!

Do urzędów właściciel ziemi albo usposobionym nie jest, albo się do nich nie docisnie przed klasą przemysłową, która przez przykładanie się do ciężarów i potrzeb oyczyzny, do wszystkich w niey prerogatyw, równe chce mieć prawo.

Gdyby do tych ciężarów, każdy mieszkaniec przykładał się w miarę majątku i w miarę swoich dochodów, możeby się pokazało: że do nich; więcejby musiał kontrybuować wierzyciel hipotekowany na dobrach, bo ma pewny i czysty dochód, niż właściciel, któremu po zaspokojeniu nakładów nie nieprzyniosły

Procent po 5 od sta, na ten czas był sprawiedliwym, kiedy i dobra na 5/100 kupione, ten procent właścicielowi niezawodnie przynosiły, a nawet w miarę nakładów i pracy, jeszcze go i zwiększyć mogły, ale teraz, kiedy dobra nie przynoszą, taki procent jest lichwą, ruiną i oczywistą zgubą właściciela.

Na seymie 1825 r. obrachowano długi majątki prywatne w królestwie Polskiem obciążające na 500 milionów; z czegoż ta ogromna massa długów powstała, jeżeli po największej części nie z narosłych procentów, których czasów Xięstwa Warsz. i lat kilka potem, mało kto był w stanie z dochodów opłacać, a które niewzględny wierzyciel, do kapitału doliczał.

Kiedy zaś rzecz jest nader iasna, że wierzyciel mający kapitał hipoteczny, czyli prawo rzeczowe na dobrach i z nich pobierając dochód, do potrzeb kraju przykładać się wspólnie z właścicielem dóbr jest obowiązany, kiedy ten oddając na potrzeby oyczyzny wszystko, dał już i część przychodu, która na procent

dla wierzyciela przeznaczoną była, zapłacił zatem i z niego, szlusznie przeto ten w procentach od niego pobieranych, ulgę mu uczynić jest obowiązany.

Dawne akta sądów oyczystych, liczne nam dostarczają przykłady, że chociaż na to wyraźnego prawa w Voluminach Legum nie było, sądy iednak radząc się samey tylko słuszności i sprawiedliwości, (*Studendo Aequitati et Justitiae*) zniżały procenta *pro Annis Calamitosis* do połowy; i my dziś nie pობlądźmy i niepokrzywdzimy kapitalistów, kiedy procenta od sum kapitałnych zniżyjemy na trzy od sta. A co do funduszu przeznaczonego na amortyzacyę kapitału od towarzystwa kredytowego zaciągniętego, kiedy w miejsce dwóch, ieden tylko od sta rocznie, przez cały ciąg terażniejszy wojny i jeszcze trzy lata po niey, od właścicieli dóbr wymagać będziemy — Coż szkodzi, że towarzystwo kredytowe nie w roku 1853 lecz o lat kilka później skończy się; kiedy listy zastawne procenta punktualnie przynosić będą i wszystkie w swoim czasie wykupione być muszą.

— (*Nadest.*) — W numerze 108 Powszechnego Dziennika Kraiowego, wyczytałem artykuł Pana M. G. okazujący troskliwość iego o stan fabryk w naszym kraju, i podając niektóre środki zapobieżenia ich upadkowi. Ponieważ w nim dotknięte są także fabryki górnicze, które z bliska mnie obchodzą, iako mającego powierzony sobie kierunek fabrykacyi broni w takowych, winienem kilka słów odpowiedzieć na zarzut przeciw mnie uczyniony, iakoby miały iść nader słabo.

Troskliwość Pana M. G. co do pomienionych fabryk, jest żbyteczną. Fabryki bowiem górnicze są po większej części użyte do wyrabiania broni dla woyska, i Rząd zamiast zaniebdywania onych, iak autor rzeczzonego artykułu zdaie się mniemać, uczynił wszystko co było można, dla przyspieszenia onych postępu. Władze odebrały rozkazy, aby fabrykantów nieodrywały, ani do woyska, ani do strazy bezpieczeństwa; nadto: zamiast co by rzemieślnicy mieli odchodzić iak Pan M. G. utrzymuje, przybrano dosyć nowych, i czynność rzeczonych fabryk jest większa niż była przed powstaniem.

Wiadomości zatem iakie P. M. G. odbiera z prowincyi, iakoby fabryki pomienione (przynajmniej te, które wyrabianiem broni i dostarczaniem różnych innych wyrobów dla woyska są zajęte) miały iść nader słabo, są mylne. Mogę zapewnić Pana M. G. że fabryki powyższe idą iak najlepiej, i jeżeli produkcyę ich, nieodpowiada może ze wszystkiem potrzebom kraju, niepodobzi to z powodu upadku fabryk, które owszem coraz są czynniejsze, ale iedynie z powodu, iż potrzeby te są większe, niż fabryki rzeczone mogą im wydołać. Nie tak nam brakuie rąk, iak raczej warsztatów i urządzeń, które potrzeba nowo zaprowadzać, co od razu nastąpić nie może.

Pan M. G. wspomina o wypadku fabryk górniczych za przeszłego rządu, co dobitnie miał objaśnić Pan J. Gredler rachmistrz wydziału górniczego, w piśmie wydanem przeciw P. Michałowskiemu, który za narzędzie do tego upadku miał służyć. Jest to wprawdzie rzecz całkiem obca dla mnie, dopiero bowiem od trzech miesięcy przebywam w po-

mienionych fabrykach i stan poprzedni onych nie jest mi znany; niemogę zatem ani zbijać ani popierać tego co mówi P. Gredler w pomienionem piśmie. Winienem iednak oświadczyć, że prawie wszyscy urzędnicy trzech główniejszych dozorstw górniczych: Suchedniowskiego, Białogońskiego i Samsonowskiego, których się o to wypytywałem, a którzy, znaczniejszą część korpusu górniczego stanowią, i iako mieyscowi, najlepiej mogą o tem sądzić, uważają powyższe piśmko za potwarz wymierzoną przeciwko P. Michałowskiemu przez osoby mające do niego prywatne urazy. To zdanie tak wielu osób, powinno zmienić opinię tych, którym się pomienione piśmo P. Gredler do ręki dostanie. Nie wszystko jest prawdą co kto złego przeciw komu napisze w zamiarze szkodenia iemu.

w Suchedniowie dnia 26 kwietnia 1831 roku.

F. Pancer.

Dyrektor fabrykacyi broni.

ANGLIA.

z Londynu 22 Kwietnia.

— Radość mieszkańców tutejszych z powodu wiadomości z Polski odebranych, nie może być opisana; tak powszechna zgodność umysłów, należy do najgodniejszych uwagi zjawisk czasowych; każdy czuje, iż nadeszła na koniec chwila, w której dozwolone jest terażniejszemu naszemu pokoleniu, przynajmniej przez ożywione głębokie współczucie wynagrodzić wielkie europejskie przestępstwo które rozprzęgło wszystkie spójniki najswiętszych praw ludów i nagotowało Europie tyle cierpień. Rapporta o bitwach przeciwko dwóm Niemcom *Geysmarowi* i *Rosenowi*, odebraliśmy dopiero dnia 11 przez Francją. Wielu jeszcze powątpiewało i niechęcieli dać wiary tak pomysłnej wiadomości, chociaż ią Izbie Deputowanych francuzkich udzieliłi sami Ministrowie. Lecz gdy po południu statek parowy z Hamburga przywiózł zupełne iey potwierdzenie, radość niemiała granic, i każdy winował sąsiadowi, iak gdyby własne nasze woysko odniosło zwycięstwo. Po wszystkich biórkach pism wieczornych, widziano iak przy ważnych wypadkach narodowych wielkie napisy. (*Aleksa zadana Roszjanom przez Polaków!*) Niepotrzeba tu przypominać, że pewna, chociaż niesłuszna, na nieufność i uzasadniona zawiść przeciwko Roszji, bardzo się upowszechniła, i prawie przeważną się stała u narodu Angielskiego, od czasu przyłączenia Polski do Roszji na ostatnim kongressie wiedeńskim. Chociaż iemu przy położeniu wyjątkowym, niegroziły bezpośrednio niebezpieczeństwa, które od lat piętnastu tyle sprawiły przykrości ludom stałego ładu, gdyż wszystkie tak dawne iak i nowe instytucye i rozporządzenia państwa roszyjskiego, zdążyły do przemocy woyskowej, która zdała się chcieć trzymać na wodzy całą Europę. Dla tego też, powstanie Polaków w celu odzyskania swych praw i swej narodowości, zaraz w pierwiastkach znalazło tylu przychylnych. Terysowie i Wighowie byli w tym względzie zgodni, a ogłoszony niedawno list hr. *Gray*, również iak wszystkie oświadczenia pism rozmaitych stronnictw politycznych, są najwierniejszymi tłumaczami tych uczuć. Nietrzeba wszakże zapomnieć, że mimo wszelkiej przychylności, neutralność jest hasłem tutejszego gabinetu. Na stanowisku tem, Anglia niezawodnie może uczynić więcej dobrego dla ustalenia wolności ludów, niż gdyby sama występowała iako stronnictwo. I w tem Ministrowie postępują równym krokiem z narodem. W sporze opinii, każda obca pomoc jest nie naturalna, i rzadko kiedy dla wzywającego iey, dobre przyniosła owoce; z tego to źródła wyjaśnić można nieprzychylnosć pism angielskich wszelkiej obcej interwencyi na stałym lądzie. Zaród choroby niechay jeszcze na lat kilka pozostanie w schorzałem ciele, lecz trucizna tem mocniej działać będzie przy nowym wybuchu.

Cena pojedynczego exempl. gr. 10